Nr. 174 We Lwowie, — Sroda, dnia 28. lipca. Rok 1897.

Wychodzi dwa razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:
miesięcznie . . . . . 1 zł. — ct.
z dostawą do domu . . . . 1 „ 20 „
z dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „

Prenumerata na prowincyi:
miesięcznie . . . . . 1 zł 10 ct.
kwartalnie . . . . . 3 „ 30 „
z dwukrotną wysyłką:
miesięcznie . . . . . 1 zł. 35 ct
kwartalnie . . . . . 4 „ — „

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata
wynosi:
w Niemczech miesięcznie 1 zł. 60 ct.
w innych krajach „ 2 „ — „

Ogłoszenia
(Inseraty)
za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:
We Lwowie: Na Prowincyi
wydania rannego . . . 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego . . 3 „ 4 „
oba wydania razem . . 4 „ 6 „

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar z ogr. poręką. | WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI. | Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 402

We Lwowie 27 lipca.

Sprawa czeska ma być w Sejmie czeskim w wrześniu rozstrzygniętą Pierwsi podaliśmy przed kilkoma dniami w *Słowie polskiem* wiadomość o zamiarze rządu zwołania na wrzesień Sejmu czeskiego. Wiadomość ta obiegła dzienniki wiedeńskie i pragskie a dziś wraca z Czech w formie komunikatu nawpół urzędowego w *Narodnich Listach* Liberalna opozycya niemiecka przyjęła tę wiadomość z widocznem niezadowoleniem.

Organ liberalny niemiecki *N. W. Tagblatt* pisze dziś, że Niemcy nie sprzeciwiają się zasadniczo ugodzie, opartej na prawie i sprawiedliwości.

Niemcy przystąpią do ugody bez optymizmu i bez łatwowierności. Doświadczenie nauczyło Niemców, jak bardzo należy być ostrożnym w obec Czechów.

Cały ten dziwny artykuł wstępny *N. W. Tagblattu*, pisany wprawdzie w tonie skeptycznym, nie jest wcale nieprzejednanym, owszem wcale ugodowy, jak na obecne rozdrażnienie Niemców nawet zadziwiająco spokojny.

Natomiast bezwzględnie opozycyjnie zachowuje się wobec tego planu ugody w Sejmie czeskim *N. Fr. Presse* W notatce p. t „Młodoczesi i Sejm czeski“, *N. Fr. Presse* podnosi konstytucyjne wątpliwości, co do kompetencyi Sejmu czeskiego wdawania się w sprawy regulowania języka urzędowego.

N. Fr. Presse chce udowodnić, że uregulowanie spraw językowych wywieść się daje z art. 19 konstytucyi o ogólnych prawach obywatelskich, wydawanie zaś ustaw wykonawczych do konstytucyi, zastrzeżone jest jedynie i wyłącznie ustawodawstwu państwowemu.

Również ostro występuje *N. Fr. Presse* przeciw pretensyi *Narodnich Listów*, aby na Sejmie pragskim zapadły uchwały co do języka urzędowego na Morawach Żądanie takie, wywodzone z czeskiego prawa państwowego, istotnie na dałoby się uzasadnić w dzisiaj obowiązującej konstytucyi. Więc chyba trzebaby naprzód zmienić konstytucyę w sensie życzeń młodoczeskich.

Na to zaś dziś jeszcze nie zanosi się.

W sprawie tej ważnym jest głos *Narodnich Listów*, które piszą:

„Zasadniczo postanowioną jest rzeczą, zwołać Sejm czeski na nadzwyczajną sesyę w miesiącu wrześniu. Myśl ta należała już do repertoaru parlamentarnej kampanii naonczas, gdy rząd po bezowocnych próbach pozaparlamentarnej ugody oświadczył, że chwyci się nowego, trzeciego eksperymentu, t. j, uregulowania kwestyi językowej w Czechach na podstawie prawa krajowego.

Zamiar ten odpowiadałby zapatrywaniom Czechów, twierdzących, że uregulowanie kwestyi narodowościowo-językowych w każdym kraju powinno zostać dokonane przez reprezentacyę krajową, sprawiedliwie wybraną. Oświadczamy jednak, że urzeczywistnienie zamiarów rządu zależy także od spełnienia bardzo ważnych warunków, z jakich z pewnością najważniejszym jest uwzględnienie Morawii, z którą zupełnie solidarni się czujemy; próba takiego uregulowania kwestyi, o której mowa, może jednak dopiero wtedy zostać przedsięwziętą, gdy skutek jej pomyślny okaże się co najmniej prawdopodobnym Trzeba będzie zatem starać się o to, aby poprzednio istniały gwarancye pozytywnego sukcesu. Zamierzona nadzwyczajna jesienna sesya czeskiego Sejmu, tylko w tym razie stanie się rzeczywistością, jeżeli starania w powyżej wymienionym kierunku uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem“.

* * *

Położenie parlamentu w Węgrzech doszło już do kryzys. Tajemnicza wycieczka pana Banffego na dwór cesarski do Ischlu przyniosła poważne rezultaty

Banffy, wróciwszy wczoraj do Pesztu, oświadczył stronnictwu rządowemu, że rząd trwa w swym pierwotnym zamiarze, że na żaden kompromis z opozycyą nie zgadza się, że żąda przedłużenia posiedzeń Izby posłów, a jeżeli opozycya swej taktyki przeciw temu wnioskowi rządowemu nie zmieni, to rząd nie wzdrygnie się przed użyciem drastycznych środków i dążyć będzie do przeprowadzenia zmiany regulaminu izbowego i wniesie zaprowadzenie zamknięcia debaty, czyli „klotury“.

Jestto instytucya ściśle parlamentarna, na całym świecie znana, w dzisiejszych stosunkach konieczna – a w parlamencie węgierskim nieznana. Dlatego to rozprawy w Sejmie węgierskim trwaja bez końca, gdyż rozprawa nigdy się nie kończy – chyba w braku mowców, a tych gadułów dziś nigdy nie zabraknie.

Jestto więc ze strony rządu podjęcie rękawicy i zapowiedź parlamentarnej wojny. Możemy być przygotowani na najgwałtowniejsze rzeczy, gdyż opozycya bronić się będzie do upadłego. Znawcy temperamentu węgierskiego przepowiadają, że sesya parlamentu przeciągnie się do przyszłego roku — a bez ofiar nie obędzie się. Rząd jednak chce na każdy wypadek i wszelkiemi środkami przeprowadzić jeszcze w tym roku reformę regulaminu prowizoryum związku celowego i handlowego, prowizoryum co do kwoty i prowizoryum budżetowe. Aby to przeprowadzić, Izba będzie ogłoszoną *en permanence*.

Tak się zwalcza opozycyę, jeżeli się ma energię i jasny, świadomy celu program.

A u nas w Przedlitawii?

Pożal się Boże Pierwszego lepszego Wolfa tak się zlękniono, że wszystkie państwowe sprawy poszły w odwłokę, dlaczego? dlatego, że jakiś niemiecki wilczek hałasował.

I cóż z tego, że parlament zamknięto? Rezultat żaden, a obniżenie powagi rządu wielkie

* * *

Stary wilk z saksońskiego lasu znów się dał słyszeć. Książe Bismarck pokazał w ostatnim artykule swego lajbblatu, *Hamburger Nachrichten* swe pazury — i począł ujadać na Austryę za to, że w niej rządzą Polacy.

Omawiając stosunki w Turcyi, przedstawiają *Hamb. Nachr.* w ten sposób politykę zagraniczną Austryi: „Podczas gdy rząd niemiecki zachował zwykłe między sprzymierzonemi mocarstwami formy, odpowiedź Austryi do sułtana była opryskliwą, a Rosya groziła wprost Turcyi najazdem Małej Azyi, jeżeli Turcya swych wojsk z Tessalii nie odwoła. Odpowiedź austryacka (mowa tu o telegramie cesarza Franciszka Józefa) ma nawet charakter *ultimatum*, a co najciekawsze, że ogłoszoną została urzędownie. Ogłoszenie takie obraża w najwyższym stopniu godność władcy wielkiego samoistnego państwa (sułtana) i już z tego powodu poddanie się, staje się dla sułtana niepodobne. Czy istotnie tym krokiem Austrya stanęła na czele mocarstw pokojowych w Europie? — pyta z emfazą Bismarck. Jeżeli hr. Gołuchowski objął kierownictwo europejskiej polityki na Wschodzie, to szanse pokoju światowego znacznie się odtąd pogorszyły. Austrya nie jest tak bez interesu w sprawach tureckich, jak Niemcy. Już od lat Austrya jest w obozie nieprzyjaciół Turcyi, w obozie Anglii.

Czy Polak Gołuchowski w porozumieniu z Anglią chce zadrzeć z Rosyą? Austryacka prasa oficyalna zapewnia, że Austrya i Rosya, jako najbardziej interesowane na Wschodzie, powołane są w pierwszej linii do skłonienia Turcyi, aby słuchała europejskiego koncertu.

Jeżeliby jednak istotnie przyszło do konfliktu, to wtedy okaże się, że te interesy Austryi i Rosyi nie są jednozgodne, wtedy będą te państwa naprzeciw siebie stały nieprzyjaźnie tak, jak to już raz było.

A wtedy Austrya będzie tym, przez Anglię szukanym głupcem, który za Anglię miałby się bić z Rosyą.

W taką walkę nie być zawikłanym, będzie najusilniejszem staraniem Niemiec“. Temi słowy przemawia twórca trójprzymierza do Austryi.

Zaprawdę wart zaufania i wiary sprzymierzeniec, który swego czasu, a nie tak dawno temu, jak się nadarzyła sposobność, zawarł na własną rękę przymierze z Rosyą, byleby tylko Austryi szyć buty. Szczyt złości przebija w tem podkreśleniu polskiego pochodzenia hr Gołuchowskiego

Ks. Bismark wietrzył wszędzie Polaków — nic dziwnego, że na starość zdziecinniał i w narodowości kierownika polityki zagranicznej austryackiej, szuka powodów niemieckich niepowodzeń

Simics, prezes ministerstwa serbskiego, bardzo umiarkowanie brzmiące dał oświadczenia co do zachowania się Serbii względem konfliktu grecko-tureckiego „Militarne przygotowania do których rząd serbski czuł się zmuszonym wskutek zawikłań powstałych na półwyspie bałkańskim, z pewnością byłyby przez zagranicę objektywniej sądzone, gdyby uwzględniono fakt, że te przygotowania skierowane były tylko na takie wzmocnienie serbskiej armii, jakie dawno już powinno było nastąpić i tylko z winy niekorzystnych okoliczności, wstrzymywanem bywało. Już dawniejsze rządy starały się o to, aby na podstawie dawnych planów zakładano pozycye obronne i uzupełniano uzbrojenie armii.

To też zbudowano forty pod Zajczarem, Pirotem i Niżem, a jedynie niekorzystne położenie finansów przeszkodziło dalszemu wykonaniu projektów obrony. Gdy wybuchła wojna grecko - turecka, rząd serbski musiał naturalnie obawiać się, że konflikt ten przyjmie większe rozmiary, a kraj zastanie nieprzygotowanym Rząd uważał zatem za swój obowiązek, przyspieszyć uzupełnienie systemu obrony. Z tego powodu powstały wydatki, które obecna Skupczyna z patryotyczną gotowością przyjęła. Na podstawie istniejącego planu wojsko ma być także zaopatrzonem w karabiny nowego kalibru Na cel ten opłacali podatkujący dotychczas tylko 4% podatku bezpośredniego; obecnie płacić na to będą musieli 17 procent. Aczkolwiek suma, jaka z funduszów tych zebraną zostanie (1,700.000 fr.), nie wystarczy na pokrycie koniecznych wydatków na karabiny i armaty, to jednak dzięki temu, rząd będzie mógł przyspieszyć zaspokojenie tych potrzeb.

Wszystkie te uzupełnienia i ulepszenia w armii serbskiej bynajmniej nie są wynikiem jakichkolwiek wojowniczych projektów, — chodzi tylko o wykonanie dawnych już postanowień. Rząd serbski dąży jedynie do tego, aby wzmocnić obronę krajową, podnieść powagę armii i jej pewność w siebie“.

W sprawie gimnazyum
w Cieszynie.

Wczoraj wieczorem o godz 7-mej w sali ratuszowej odbyło się zgromadzenie obywateli miasta Lwowa, zwołane przez komitet stronnictwa ludowego, w sprawie cieszyńskiego gimnazyum.

Przewodniczył obradom dyr. p Hipolit Pietraszkiewicz, powołując na sekretarzy dra Krceka i p. Stapińskiego, poczem oddał głos referentowi p. Henrykowi Rewakowiczowi.

Mowca w dłuższym wywodzie skreślił stosunki braci naszej na Szląsku i zaznaczył, że jeżeli one i nadal w tem stadyum utrzymaćby się miały, kult niemiecki nie na żarty zagrażać może żywiołowi polskiemu. Sama polityka powinna nam nakazywać, stawać w obronie praw swoich. Napływ Niemców do Szląska zaczyna oddziaływać i na naszą prowincyę, a żywym tego przykładem i ilustracyą: Bialskie, Wadowickie i Żywieckie. Cały zwierzyniec teutoburgskich lasów wysypał się na zgniecenie elementu polskiego, a dopomaga mu rząd z pogwałceniem zasadniczych ustaw państwa.

Komitet postanowił stanąć na gruncie ustaw zasadniczych i oprzeć się na nich co do sprawy szląskiej. Nasi współbracia na Szląsku, powinni zresztą widzieć, że nie stoją odosobnieni w swoich żądaniach, lecz że z nimi współczuje i współdziała cały naród polski.

Mowca stawia następującą rezolucyę:

„Z wielką przykrością widząc, jak dalece na Szląsku austryackim, a szczególnie w księstwie Cieszyńskiem ludność polska, licząca około 180.000, a zatem górująca ogromnie nad ludnością niemiecką, liczącą zaledwie 40.000 mieszkańców, doznaje krzywd w swych sprawach narodowych i politycznych, albowiem tak w szkolnictwie, jak i w stosunkach z sądami i urzędami zmuszoną jest do używania języka sobie obcego — nadto zaś pozbawioną jest ważnych urządzeń autonomicznych i wskutek niesprawiedliwego, oczywiście tendencyjnego systemu wyborczego, skazaną na dotkliwe i ciągłe upośledzenia przez żywioł niemiecki;

widząc dalej z ubolewaniem, iż ze strony rządu nietylko nic się nie dzieje, aby temu nieznośnemu stanowi rzeczy położoną była tama, lecz przeciwnie, słuszne i uprawnione, bo na konstytucyi oparte żądania tamtejszego ludu polskiego — spotykają się albo wprost z odmową, albo są w nieskończoność przewlekane, wbrew ustawom konstytucyjnym;

widząc oprócz tego, że czynniki parlamentarne, powołane do obrony i popierania praw ludu polskiego na Szląsku wobec najnaglejszych potrzeb tegoż, zimną, a nawet wstrętną i oburzającą zachowują obojętność;

Obywatelstwo stolicy Galicyi, zgromadzone 27 lipca 1897 roku na ratuszu lwowskim, w poczuciu solidarności narodowej z ludem polskim ks. Cieszyńskiego, uchwala:

I. Zwrócić się do rządu z wezwaniem, aby na Szląsku austr. jak najrychlej wprowadzić w wykonanie jasne i niedwuznaczne przepisy art. XIX, ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867, specyalnie zaś, aby gimnazyum polskiemu, prywatnymi środkami założonemu i utrzymywanemu w Cieszynie, bez dalszej zwłoki nadać prawo publiczności, tak, iżby mu ono przysługiwało, już od początku najbliższego roku szkolnego 1897/98, a następnie, aby to gimnazyum zostało przyjętem na etat państwa.

II. Udać się do wszystkich obywatelskich czynników, mających legalny wpływ na sprawy państwa, aby usilnie poparły i aż do skutku nie przestawały popierać żądań zawartych w 1. ustępie niniejszej uchwały.

III. Wykonanie uchwały poleca się prezydyum zgromadzenia“.

Nad postawioną rezolucyą wywiązała się obszerniejsza dyskusya, w której zabierało głos wielu mowców. Zasadniczo przeciwnych głosów nie było wcale.

Dr. Bron. Dulęba prócz nieznacznej zmiany stylistycznej, domagał się, ażeby delegaci, którzy będą brali udział w wiecu cieszyskim zdali następnie sprawę ze swych czynności.

Poseł Soleski po dłuższej przemowie, postawił następujący dodatek do rezolucyi głównej:

„Zgromadzenie wyraża przekonanie, że wszyscy posłowie polscy do Rady państwa w ogólności, w szczególności zaś posłowie lwowscy, powinni wziąć udział w wiecu i służyć objaśnieniami i radą w Cieszynie“.

Rusin Łucyk, w mowie swej, z zapałem po rusku wygłoszonej, solidaryzuje się z oburzeniem Polaków co do gimnazyum cieszyńskiego i uderza na rząd hr. Badeniego.

Imieniem katolickich robotników, zszeregowanych w stow. „Jedność“, przemawiał p. Przygodzki. „Jedność“ postanowiła również wysłać do Cieszyna swojego delegata.

Przewodniczący poddał następnie pod głosowanie rezolucyę, postawioną przez referenta wraz z dodatkiem posła Soleskiego, którą zgromadzenie przyjęło jednogłośnie, co z zadowoleniem zostało skonstatowanem, poczem zamknięto zgromadzenie.

Wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“ socyaliści pierwsi opuścili salę, za nimi zaś pospieszyła młodsza wiara odpowiadając z zapałem pieśnią: „Jeszcze nie zginęła“ i „Bartoszu! Bartoszu!“

KRONIKA.

Uczczenie zasłużonego. Na wczorajszem posiedzeniu delegatów Rady miejskiej, uchwalono w dniu 50 rocznicy stracenia Teofila Wiśniowskiego:

1) Nazwać ulicę Pielowskich ulicą: „Teofila Wiśniowskiego“.

2) Złożyć imieniem reprezentacyi miejskiej na miejscu stracenia, żelazny wieniec cierniowy.

3) Utworzyć stypendyum imienia Teofila Wiśniowskiego w kwocie 100 zł, dla młodzieży rzemieślniczej.

Portrety ś. p. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, wykonane w zakładzie fotograficznym p. Trzemeskiego, wyjdą w tych dniach nakładem Antoniego Lecha i będą do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ulica Piotra Skargi w krótkim czasie zostanie uregulowaną. W tym celu magistrat przedsięweźmie pertraktacyę z namiestnictwem, jako z administratorem gr. kat. fundacyi religijnej, celem odstąpienia potrzebnych ku temu celowi części gruntów świętojurskich.

Skwer na placu św. Jura. Robota około założenia skweru na placu św. Jura postępuje raźnie naprzód. Ograniczono już krawężnikami roboty ziemne, potworzono serpertyny i klomby, które w tym roku jeszcze mają zostać zasiane i zakrzewione. Niweleta całego placu jest w pełnym toku. Jeżeli tak dalej pójdzie, będziemy musieli uwierzyć, że magistratowi prawdziwie zależy na rychłem upiększeniu miasta i że nie poprzestaje tylko na obiecankach i przygotowaniach.

Parcelacya gruntów. Połać gruntów między ulicami św. Piotra, Kochanowskiego, Piekarską i nowo powstającą ulica przy klinice, zakupiona przez p. Marchwickiego od Wydziału krajowego, ma być rozparcelowana i ma tam powstać szereg nowych domów.

Tyfus we Lwowie. Dowiadujemy się, że wczoraj wieczorem stwierdzono trzy wypadki tyfusu przy ul. Ochronek.

W parku Kilińskiego, w restauracyi, zebrały się wczoraj wieczorem tłumy pozostałej we Lwowie publiczności, korzystającej z pięknej pogody, Przygrywała muzyka wojskowa, uprzyjemniając czas tym, którzy letnich miesięcy nie mogą na letniem spędzać mieszkaniu. Strauss, Mascagni, Humperdink i... pilzner składały się na wcale udatną całość.

Poświęcenie kamienia węgielnego
pod szkołę w Białej.

(*Telegram „Słowa Polskiego“.*)

Biała 27 lipca. Po solennem nabożeństwie, celebrowanem przez ks. Hamerlaka, poświęcił prałat Temple kamień węgielny pod budowę szkoły polskiej w Białej

Ks. Chromecki odczytał akt fundacyjny. Następnie przemówił dr. Bandrowski imieniem Tow. szkoły ludowej, a pani Siedlecka imieniem Koła pań w Krakowie.

Proces o zaburzenia w Chodorowie.

(*Telegram „Słowa Polskiego“.*)

Brzeżany 28 lipca. W precesie chodorowskim wczoraj przed południem przesłuchano poszkodowanych obecnych i odczytano zeznania nieobecnych z akt.

Poszkodowanych zastępuje dr. Sokal ze Lwowa.

Po południu przesłuchano dziewięciu świadków, obciążających: Żułkosia, Pikurę i Winiarskiego. Z powodu zeznań świadków, prokurator rozszerzył oskarżenie przeciw Winiarskiemu o przekroczenie z § 411 u. k., oraz przeciw temuż, Pikurze i Żułkosiowi o ciężkie uszkodzenie Steina i Flikera.

Proces Boiczewa.

(*Telegram „Słowa Polskiego“.*)

Filipopol 28 lipca. Prokurator państwowy Bernko wnosił wczoraj o karę śmierci dla Novelicza i Wasiliewa za morderstwo z góry obmyślone. Za okoliczność obciążającą dla Novelicza uważa on jego stanowisko szefa bezpieczeństwa publicznego, za łagodzącą dla Wasilewa jego podwładne stanowisko wobec Nowelicza.

Wice-prokurator Radżiew znajduje Nikołę Boiczewa (brata głównego sprawcy) niewinnym morderstwa. Rozwija obszerniej podstawy winy rotmistrza Boiczewa. Posiedzenie przerwane.

Filipopol 28 lipca Wice-prokurator żądał w dalszym ciągu skazania na śmierć rotmistrza Boiczewa za premedytowane morderstwo z obciążającemi okolicznościami; dla Nikoły Boiczewa żąda kary za udział w zbrodni z uwzględnieniem okoliczności łagodzących.

Telegramy „Słowa Polskiego“

Wiedeń 28 lipca. Z miejscowości Buje, z Istryi, donoszą, iż został tam aresztowany z przyczyn politycznych kapelmistrz Crevato, dyrygent miejscowej muzyki. Poprzednio odbyto u niego w domu rewizyę i skonfiskowano skomponowany przezeń utwór muzyczny (potpourri), który poprzedniego dnia grała jego okiestra.

Wiedeń 28 lipca. W Jungbunzlau zastrzelił się porucznik 12 bat. strzel., Józef Mestek, w tym samym dniu, w którym żona jego, bawiąca u matki na wsi, powiła dziecko. Przyczyną mają być fatalne stosunki majątkowe.

Praga 28 lipca. Pociąg ciężarowy kolei Praga-Dux, nr. 878, który wczoraj rano odszedł z Klobouk do Szlan, rozdwoił się na przestrzeni pomiędzy Klobouk i Zlonitz, przyczem część tylna, stanąwszy zrazu, następnie skutkiem znacznego spadku terenu stoczyła się ruchem przyspieszonym i uderzyła na przednią, wywołując tem wykolejenie Kilka wagonów zostało częścią zdruzgotanych, częścią uszkodzonych. Pociąg osobowy, zdążający nieco później z Szlan do Pragi, nie mógł być puszczony w ruch skutkiem zawalenia toru. Z powodu nieprzyjścia pociągu do Pragi, rozbiegła się po mieście pogłoska o katastrofie, w której rzekomo wiele osób śmierć poniosło.

Praga 28 lipca. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb socyalisty Nemca z instytutu patologicznego. — Około 2000 ludzi towarzyszyło karawanowi ze zwłokami na cmentarz W powrotnej drodze na Zizkow i Winohrady tłum wyrabiał hałasy i śpiewał pieśni socyalistyczne. Na ulicach Hibernskiej i Graben policya rozproszyła tłum. Dwie osoby zostały aresztowane.

Budapeszt 28 lipca. Banffy odbył wczoraj przed południem w czasie posiedzenia Izby posłów kilkugodzinną konferencyę z prezydentem Szilagyim. Tej konferencyi przypisują wielką doniosłość, gdyż miała ona, zdaje się, na celu wyjaśnić dyspozycye prezydyum co do bliskiej kampanii. Dotąd nieznane bliższe szczegóły. Prawdopodobnie odbędą się jeszcze dalsze konferencye.

Pogłoski o próbach kompromisu przycichły. Zdaje się także, iż obóz liberalny ściąga się w jeden zwarty hufiec dla poparcia taktyki rządowej.

Karlsbad 28 lipca. Na pociąg, przybywający tu o godz 8 wieczorem, rzucono pod Lessau w okno jednego z przedziałów kamień, który siedzącego wewnątrz pasażera zranił w głowę. W wagonie, tuż przed wagonem zaatakowanym, jechał namiestnik.

Rozeszło się zaraz skutkiem tego przypuszczenie, iż godzono na namiestnika. Zdaje się ono jednak bezpodstawnem. Raczej był to łobuzowski koncept, jakie często zdarzają się w tamtej okolicy.

Berlin 28 lipca. *Vossische Ztg.* otrzymuje wiadomość z Paryża: Hr. Gołuchowski odbył wczoraj z ministrem Hanotaux dwugodzinną konferencyę, co do której z wiedeńskiej strony półurzędowej zapewniono, że hrabia w Paryżu sprawami politycznemi się nie zajmuje. Rzecz ta przedstawia się przeciwnie. Z zapewnień kół paryskich korespondent gazety wnosi, iż hr. Gołuchowski i Hanotaux konferowali wyłącznie o warunkach istniejącego już obecnie porozumienia austro-rosyjskiego co do kwestyi bałkańskich.

Berlin 28 lipca. Wczoraj o godzinie 11 przed południem na ulicy przed urzędem pocztowym dworca poczdamskiego nastąpiła eksplozya. Mianowicie podczas przeładowywania z jednego do drugiego wozu pocztowego eksplodowała jedna z paczek. Urzędnik pocztowy został lekko raniony. Powód eksplozyi dotąd nie wykryty. Przypuszczają, że w beczce znajdowały się fajerwerki. Jak twierdzą gazety wieczorne, władze nie przypisują eksplozyi, żadnej umyślnej, ani złośliwej przyczyny. Adres pakietu dotąd wiadomym nie jest.

Neapol 28 lipca. Z Portici nadchodzą wiadomości, iż wulkan Wezuwiusz jest czynny. Strumienie lawy ukazują się w Atrio del Cavallo. Z krateru wylatują masy popiołów.

Ateny 28 lipca. Prezydent ministrów Rallis odwiedził wczoraj reprezentantów mocarstw, aby poczynić im przedstawienia z powodu nowego zwrotu w sprawie kreteńskiej, dokonanego przez przybycie Dżewada baszy do Kanei. Minister wskazał na słuszne wzburzenie Kreteńczyków, skutkiem czego rząd grecki w przykrem znalazł się położeniu wobec zbiegów kreteńskich, przebywających w Grecyi, a liczonych dotąd jeszcze na tysiące. Grożą oni, że wrócą na wyspę i bój rozpoczną na nowo.

Posłowie mocarstw zapewnili Rallisa, że przybycie Dżewada baszy na Kretę w niczem nie zmieni pierwotnych zarządzeń admirałów.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 27 lipca. Alpejskie Towarzystwo górnicze 130·80, Węgierskie akcye kredytowe 396·50, Akcye anglo-austryackie 161·50, Akcye banku Union 302·—, Akcye kolei południowej 85·—, Losy tureckie 63·80, Akcye kolei państwowej 346·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284·50, 4-proc. gal. oblig. propin. z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 162·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 259·—, Akcye banku dla krajów koronnych 241·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·80, Akcye banku związkowego 260·50, Węgierska renta papierowa 100·35, Kredytowe ziemskie 456·—, Kredyty 368·25, Rimamurania 256·—, Rubel papierowy 1.27·—. Usposobienie spokojne.

Berlin dnia 27 go lipca. Kredyty austryackie 230·80, Kolej państwowa 147·30. Komandyty 207·75, Laura 163·10, Bochumer 172·—, Harpener 187·60, Kolej Ostpreussen 94·50, Kolej Mittelmeer 101·10, Kolej Meridional 132·—, Kolej Henry 109·—, Renta włoska 94·—. Kolej połud. —·—, Kolej Mławka —·—, Tureckie —·—.

Giełda zbożowa.

Wiedeń 28 lipca. Giełda wczorajsza rozpoczęła w spokojnym nastroju Liczne realizacye spekulacyi miejscowej doprowadziły do chwilowego osłabienia kursów, które jednak podniosły się znacznie na wiadomość o nieustającym deszczu w Niemczech i o berlińskich notowaniach urosłych o 2—3 marek Zamknięto giełdę znowu w usposobieniu silnem.

Notowano: Pszenica na jesień 10.18, 10.13, 10.17. Przenica na wiosnę 10·52, 10·48, 10.51; żyto na jesień 8.14, 8.18. — Owies na jesień 6.18, 6.16. — Kukurudza na wrzesień i październik 4·92. — Rzepak na sierpień i wrzesień 13.55, 13.65.

Tygodnik finansowy i handlowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 26 lipca.

Sytuacya tutejszej giełdy pozostała także w ubiegłym tygodniu bez wybitniejszej zmiany i utrzymała nadal tę samą tendencyę, która nią kieruje od dłuższego czasu, tj. niemal zupełna bezczynność na targu walorów bankowych i kolejowych, nadmierna zaś czynność na targu lokalnym. Niezawodnie, że liczne kupna i sprzedaży w efektach lokalnych są oznaką żywszego zainteresowania, którego o podobnej porze zwykle całkiem brakuje, szczególnie w Wiedniu; w tej mierze należy też przyznać lokalnemu targowi dość wielką zasługę, gdyż inaczej giełda wiedeńska byłaby dawno usnęła błogim snem niewinnych. Mimo to trudno pominąć milczeniem, że opieranie się całego targu giełdowego na jednym tylko dziale lokalnym nie jest ani racyonalne, ani też pożądane, choćby ze względu na samą giełdę, która znacznem kręceniem się około alpinów i tramwajów, formalnie zapoznaje swego stanowiska, jako targu dotąd, bądź co bądź, pierwszorzędnego i zaczyna zwolna wychodzić z kontaktu z targami światowymi, pozostawiając im zupełną swobodę w regulowaniu kursow papierów międzynarodowych. Na razie jednak nie ma najmniejszych widoków, aby sytuacya i tendencya giełdy wiedeńskiej zmieniły się na lepsze, a zamiast kredytów i staatsbahnów, pozostaną jeszcze dłuższy czas kierującym efektem alpiny i tramwaje, choć o kursach mniej wygórowanych.

Szczególnie co do pierwszych zainteresonie nie zmiejsz ło się ani na chwilę i alpiny stanowią niezmiennie główny temat najrozmaitszych dyskusyj; w pierwszym rzędzie chciano by koniecznie dociec tych istotnych motywów, które były w stanie podnieść w niedługim czasie kurs przeszło o 50% w tempie prawie jednolicie zwyżkowym.

Co raz nowsze kombinacye alpinistów, których tu jest ogromna moc, gdyż i teraz sprawdziła się stara maksyma, że im więcej papier idzie w górę, tem bardziej go kupują, wypływają na wierzch, a są tak liczne i różnorodne, że nie ma nawet czasu do zoryentowania się, czy i o ile one mogą być na seryo brane.

Jedna z najnowszych, nie całkiem udałych, to wersya o zamiarze nabycia na własność kopalń w Witkowitz, należących do Rotschilda i Gutmana, którzy wskutek ustawicznych nieporozumień mieliby być skłonni rozwiązać spółkę i odstąpić cały interes komu innemu. Komu? Naturalnie, cała giełda przysięga, że tylko alpinom, zapomina jednak zupełnie, że każdy z pomienionych spólników jest sam tak bogaty, że może z największą łatwością odkupić drugą połowę i stać się wyłącznym właścicielem całej-kopalni, nie czekając na łaskę towarzystwa alpinowego.

Drugi z „kierujących“ efektów, tramwaje, znacznie straciły w ostatniej chwili na wziętości i popularności, gdyż burmistrz miasta, dr. Lueger, na razie zawiódł srodze oczekiwania tutejszych optymistów, którym wydawało się, że same nabycie akcyj tramwajowych od Bankvereinu, zapewni nowemu konsorcyum nietylko dyspozycyę nad staremi liniami, ale odda mu też dowolne kierownictwo nad wszystkiemi przyszłemi kombinacyami tramwajowemi. Zdaje się jednak, że sprawa pójdzie całkiem odmiennie, a sytuacya nowego konsorcyum może stać się wręcz niemiłą, jeżeli Lueger oprze się przy swojej deklaracyi, że budowa nowych linij tramwaju elektrycznego wyjdzie jedynie od gminy, która w miarę postępu swych linij, żądać będzie, by obecny tramwaj sukcesywnie ustępywał swą własność na rzecz gminy, przyczem wartość tejże oceniać się będzie naturalnie całkiem inaczej, niż przedstawia się ona w aktualnym kursie akcyj tramwajowych.

Wiadomość ta zrobiła bardzo złe wrażenie na giełdzie wiedeńskiej i tramwaje straciły na razie, w porównaniu do najwyższego kursu, przeszło 20 zł. Żadnego natomiast nie zrobiła na giełdzie berlińskiej, względnie na akcyach banku niemieckiego, jako głównego przedstawiciela nowego konsorcyum.

Owszem akcye tego banku poszły znacznie w górę, na wiadomość o powzięciu ostatecznej decyzyi, w sprawie złączenia banku niemieckiego ze szląskim związkiem hankowym i bankiem marchijskim; wiadomość ta spowodowała nietylko znaczną haussę w akcyach bezpośrednio interesowanych banków ale oddziałała także bardzo dodatnio na kurs całego działu bankowego. Znacznie lepsze usposobienie panowało także w udziałach Towarzystwa Disconto Comandit z powodu wieści o zamiarze nowej emisyi pożyczki chińskiej. W akcyach kolejowych brakło znaczniejszych obrotów i kursa były nieco słabsze, tak samo w akcyach targu lokalnego, szczególnie przedsiębiostw górniczych wskutek niespodziewanie ujemnych wykazów o dochodach Towarzystw górniczych Hibernia i Harpener za miesiąc czerwiec.

Targ dla efektów lokacyjnych był odrobinę słabszy przy zmniejszonych obrotach; notowano konsole pruskie 104, poznańskie 3% listy zastawne lit. A. i B. 92·40, 3½% obligacye prowincyonalne 100·20, 3½% zachodnio-pruskie listy zastawne 100·30.

Giełda paryska, ze wszystkich targów najlepiej usposobiona, była w ostatnich dniach niezwykle ożywioną o kierunku stale zwyżkowym przy bardzo znacznych obrotach, efektowanych głównie *per comptant*, głównie i najwięcej w rentach i w akcyach kolejowych. Renta 3% notowała 104·87, 3½ 108·05; równie korzystnie stały renty tureckie ser. B 39·15, ser. C. 23·17, ser. D. 22·25; inne renty zagraniczne mniej poszukiwane, pozostały przy poprzednich notowaniach. Efekta bankowe lokalne uzyskały stosunkowo tylko nie znaczne zwyżki, haussa bardzo znaczna natomiast nastąpiła w akcyach kolejowych, z których kolej Orleańska zyskała 25 franków, Lyońska 22, północna 16 a południowa 23. Targ dla akcyj min złota pozostawał w usposobieniu pomyślnem, transakcye jednak nie były liczne, wyjąwszy w akcyach Goldfield, które także na giełdzie londyńskiej uzyskały znaczniejszą zwyżkę. City londyńska była jednak daleko więcej zainteresowaną akcyami kolei amerykańskich, szczególnie zaś kanadyjskich na senzacyjną wiadomość o odkryciu rzekomo niezmiernie bogatych kopalń złota w sąsiedztwie Kanady, na terytoryum British Columbia, dokąd rozpoczęła się już formalna pielgrzymka przedsiębiorczych Yankesów.

Wobec tak silnie rozbudzonego zaciekawienia, które jest szczególnie łatwo zrozumiałem w cyrku Kaffrów, trafiającego niespodziewanie na konkurenta z drugiej strony świata, zeszły obrady we wszystkich innych działach na dalszy plan, a targ mimo woli stracił znacznie na ożywieniu, bynajmniej jednak nie na usposobieniu.

Giełda Warszawska była średnio korzystnie usposobioną przy nieco słabszych kursach i mniej licznych obrotach; notowano: listy likwidacyjne 99 35—99·45, pożyczkę pre, miową z r. 1864, emisya I — 287·25 -287·75, 4% ziemskie listy zastawne 100·45—100·60 5% miasta Warszawy 101·80—102·10, takież 4½% 99·30—99·50, Wileńskie 4½% 100·45 do 100·55.

Rentę państwową 4% ofiarowywano po 99 do 99·25, nie mogąc znaleść odbiorców na większe partye. Z akcyj przemysłowych notowano Lilpop i sp. 2.270 do 2275, Rudzki i sp. 1.142·50—1.148, a zakłady putiłowskie po 134 do 134·50.

Stowarzyszenia udziałowe w Niemczech.

Ks. Wawrzyniak, patron spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznańskiem, wielce zasłużony około ich rozwoju, przedstawił na kursie socyalnym w Krakowie ich zasady i stan obecny w Niemczech.

Oto jego przemówienie:

Spółki są to stowarzyszenia, mające na celu popieranie zarobkowości i gospodarczości członków przez wspólne prowadzenie interesów na drodze samopomocy. Przy zastosowaniu się do przepisów prawnych, spółki uzyskują prawo korporacyjne i mogą być jako osoby prawne skarżonemi, same też skarżyć mogą.

Członkowie, zachowując dla siebie na walnych zebraniach najwyższą instancyę i ostateczną decyzyę, dopilnowują swych interesów przez Rady nadzorcze, zarządzanie zaś i administracyę interesów pozostawiają zarządowi.

Za zobowiązania zarządu odpowiadają wszyscy członkowie, stosownie do odpowiedzialności, jaką spółka przy założeniu statutami określa. W obrębie tej odpowiedzialności odpowiada jeden członek za wszystkich, a wszyscy za jednego.

Zasadą działania spółki jest samopomoc bez oglądania się na pomoc wewnętrzną.

Ze wszystkich spółek najwięcej rozpowszechniły się w ostatnich czasach pożyczkowe kasy Raiffeisena nietylko w Niemczech, ale i w Austryi, Włoszech, Szwajcaryi, Anglii, Francyi, Rumunii, Belgii i Turcyi, a nawet i w Ameryce

Raiffeisen głównie miał na uwadze rolników; oświadczał się przeciw kwartalnemu kredytowi, który dla rolników jest niedogodny.

Raiffeisen wziął za zadanie wzmocnienie i rozpowszechnienie małych gospodarstw włościańskich i polepszenie stosunków członków tak pod względem moralnym jak materyalnym, przez szerzenie zmysłu oszczędności, udzielanie pożyczek na maszyny, siew, bydło, nawóz itd., przez kontrolowanie na co członek pożyczki potrzebuje, czy jest jej godzien i jak jej użyje.

Członkowie, oddające się pijaństwu, pieniactwu, wdający się z lichwiarzami powinni być wykluczeni.

Motywem dla usiłowań Raiffeisena była raczej miłość chrześcijańska, aniżeli względy ekonomiczne; w spółkach zachodzić miał stosunek patryarchalny; na tem polega też wyższość systemu.

Raiffeisen ograniczał liczbę spólników na 1500 mieszkańców, nie uznawał też udziałów ani dywidendy.

O ile spółki Raiffeisenowskie popierane są przez rząd, mogą dostarczyć członkom taniego kredytu. Bez tego o własnych siłach nie mogą się ostać, gdyż mają członków, równocześnie potrzebujących kredytu, a w pewnych znowu czasach zbytek takowych.

Pożyczki udzielają się na dłuższy przeciąg czasu. — Administracya jest dla małego obiegu i ciasnych ram bardzo łatwa.

W jak bujne drzewo rozrosło się niepozorne ziarno spółek, założonych w myśl Schultze-Delitscha i Raiffeisena, pouczy nas pogląd na stan spółek w Niemczech, oparty na ostatniem sprawozdaniu za r. 1895.

Sprawozdanie to wylicza spółek w Niemczech wogóle 13005.

Z tych jest: a) Spółek kredytowych 8069; b) Spółek dla różnych gałęzi przemysłu 3404; c) Spółek budowlanych 132; d) Spółek spożywczych czyli konsumcyjnych 1400.

Spółek z nieograniczoną poręką wylicza sprawozdanie 9929, z ograniczoną poręką 2337, z nieograniczoną dopłatą 113, Spółek niezarejestrowanych 626.

A) Spółki pożyczkowe czyli kredytowe, figurują pod rozmaitemi firmami w liczbie 8069. Z tych jest spółek włościańskich około 5200, z których jednak znaczna część sztucznie założona pozorny wiedzie żywot.

Liczba członków tychże spółek wynosi 524,748, z których 32% stanowią rolnicy, w przecięcu na jedną spółkę 492 członków.

Spółki te wykazały następujące cyfry: Rezerwy wynosiły 38 milionów marek, udziały 125 milionów marek, a więc 230 mk. w przecięciu na członka. Oszczędności i depozyta, złożone w tych spółkach, wynosiły 467 mil. Razem wypożyczyły spółki 637 mil., którym to kapitałem obrotowym obraca się z reguły 4 razy do roku. Procenta pobierane wynosiły w przecięciu 5.19%, płacone od oszczędności 3.59%. Wydatki administracyjne wynosiły 0.31 procent udzielonych kredytów. Strat przypadało na członka 1.99 mk. Dywidendy nie dało 42 spółek. — Najwięcej, bo 285 spółek dało 5% dywidendy i 292 spółek 6%.

Na publiczne i ogólne cele wypłaciły te spółki przeszło 87 tysięcy marek i to przeważnie na oświatę ludową.

W czasie od 1 czerwca 1895 do tegoż czasu 1896 zlikwidowało 48 spółek, a cztery spółki pożyczkowe i to 3 w Berlinie a 1 w Hesyi popadły w konkurs.

Z czterech tych spółek żadna nie należała do związku, przyczyną zaś upadku było sprzeniewierzenie członków zarządu.

B) Spółki dla różnych gałęzi przemysłu dzielą się jak następuje:

a) Spółki surowcowe, mające na celu przez wspólne zakupno dostarczanie członkom surowych materyałów, potrzebnych w przemyśle i rolnictwie, aby w ten sposób osięgnąć te korzyści, jakie wielcy przemysłowcy i kupcy mają przez ryczałtowe zakupno surowego materyału, jako to: skór, drzewa, wełny, sukna, nasion, nawozów, węgli itp.

Spółki te rozwinęły się w Niemczech najwcześniej.

Rzemieślnik musi, jeśli chce wytrzymać konkurencyę z fabrykantem, mieć surowiec dobry i równie tani jak tenże. Pojedynczy rzemieślnik nie posiada potrzebnego kapitału; ale skoro się złączy z towarzyszami w spółkę, ma wszelkie korzyści ze zakupna i dostaje lepsze towary po tańszych cenach. Ale i zamożniejszy rzemieślnik przez spółkę pozbywa się konieczności utrzymywania znaczniejszych zapasów surowca, przez co zmniejsza ryzyko interesu i robi znaczne oszczędności.

Te same względy zachodzą i u rolników.

b) Spółki narzędziowe mają na celu ułatwienie produkcyi tak w rzemiośle jak i w rolnictwie przez dostarczenie odpowiednich wspólnych środków (narzędzi, warsztatu) do produkowania. Spółek narzędziowych dla rzemieślników wylicza sprawozdanie 21, dla rolników 240.

Tu należą spółki, dążące do uszlachetnienia inwentarza przez wspólne sprowadzenie i utrzymanie rozpłodników.

c) Spółki magazynowe, przeznaczone dla tworzenia i prowadzenia składów.

Członek jest uprawniony i zobowiązany na własny rachunek i we własnym warsztacie wykonane przedmioty wystawić w wspólnym składzie na sprzedaż.

Zwykle spółka magazynowa bywa zarazem i surowcową, a równocześnie i spółką produkcyjną

d) Spółki produkcyjne figurują w sprawozdaniu jako przemysłowe w liczbie 129. Z tych jest 22 piekarni, założonych nie tyle dla producentów, jak dla konsumentów.

Spółki te mają tę wadę, iż członkowie dobierają sobie niecłonków pracowników, których nie przypuszczają do korzyści, wynikających z urządzeń spółkowych. Tak więc w tych spółkach nie pracy — tylko kapitałowi przypada decyzya, co się nie godzi z ideą spółkową.

Natomiast w rolnictwie spółki te mają wielkie powodzenie, mianowicie w mleczarstwie.

Spółek produkcyjnych rolniczych jest 1620, z tych 1476 spółkowych mleczarni.

C) Spółki budowlane, podaje sprawozdanie w liczbie 132.

Dzielą się one na dwie kategorye. Chodzi bowiem albo o zbudowanie dla jednej lub dwóch rodzin małych domków, któreby przeszły na własność członków, lub też o pobudowanie większych, zdrowych domów, któreby pozostały własnością spółki i były członkom wydzierżawiane za tanią cenę. Ostatniej kategoryi spółek jest 60. Spółki budowlane zamierzają stworzyć dla siebie osobny związek.

D) Spółki spożywcze.

Tak jak przy każdej spółce tak i przy założeniu spółek spożywczych, należy się jeszcze zastanowić nad tem, czy zachodzi potrzeba takiej spółki, czy są ludzie zdolni do prowadzenia, czy jest zagwarantowana żywotność spółki.

We wielu przypadkach nadużyto firmy spółki dla ominięcia przepisanej koncesyi na wyszynk napojów gorących

Zasadą w spółkach spożywczych jest sprzedawanie i płacenie towarów za gotówkę.

Postępowanie w sprawach cłowych.

Przepis niemieckiego prawa cłowego orzekający, że zażalenia z powodu zastosowania niemieckiej taryfy cłowej mają być w pojedyńczych wypadkach rozstrzygane drogą administracyjną, już od lat wielu jest przedmiotem obrad parlamentarnych korporacyi i Izb handlowych, które pospołu z wielu kupcami i przemysłowcami czują się pokrzywdzone wyrokami krajowych władz finansowych.

Rządy związkowe nie chcą przystać na to aby utworzono dla całych Niemiec *Zolltarifamt*, któryby rozstrzygał wszelkie kwestye sporne, ani też nie godzą się na ustanowienie rady cłowej Powodem tego oporu jest ścieśnienie praw państw związkowych, jakieby wyniknąć w tym razie musiało.

Wiesbadeńska izba handlowa w sprawozdaniu swem z roku 1895 daje pogląd na instytucye, jakie urządzono w innych krajach celem rozstrzygania sporów cłowych. Droga prawna rzadko tylko jest otwartą; ogólnie przyjęto drogę zażaleń — ale system ten uzupełniono innemi instytucyami.

W Austro-Węgrzech zażalenia załatwiane bywają na zwykłej drodze instancyi, z których ostatnią są ministrowie finansów i handlu. Ci mają przy boku swem radę cłową składającą się z 18 stałych członków (reprezentantów ministerstw handlu finansów i rolnictwa) oraz z 31 członków obieranych na lat 3 przez izby handlowe i przemysłowe. Atoli ministrowie nie są zobowiązani stosować się do opinii tej rady. Minister finansów po zniesieniu się z ministrem handlu, decyduje zupełnie wedle własnego uznania, ale musi decyzyę choć kilku słowy uzasadnić.

We Włoszech w razie sporów zarządy cłowe wzywają Izby handlowe, lub ich reprezentantów do wydania opinii. Jeśli zarząd cłowy i osoba mająca cło płacić zgodzą się na tę opinię, to sprawa ukończona; w przeciwnym razie pozostaje droga zażalenia do ministerstwa finansów, która przedkłada sprawę komisyi, złożonej z 5 delegatów Izb handlowych i z 5 członków Rady państwa przez ministra finansów powołanych. Ale i tu minister nie jest zobowiązany do trzymania się uchwał Rady. Rozstrzyga wedle swego uznania z umotywowaniem.

We Francyi już od roku 1810 praktykowane są sądy rozjemcze. Jeżeli interesowany nie zgadza się z decyzyą i postępowaniem urzędu cłowego i zaprotokołował swój protest, to urząd cłowy oddaje sprawę komisyi, złożonej z 3 rzeczoznawców. Następnie po wzięciu próbki z towarów w przeciągu 6 dni, musi każda strona wybrać specyalnego rzeczoznawcę z listy, jaką corocznie Izba handlowa paryska układa. Jeżeli obaj rzeczoznawcy zgodzili się na jedno, to komisya protokołuje wyrok, który staje się tem samem prawomocnym. W razie, gdy obaj rzeczoznawcy nie godzą się na jedno, decyduje ostatecznie cała komisya, wzmocniona tymi dwoma rzeczoznawcami, jako superarbiter.

W Hiszpanii także decyduje sąd polubowny. Wzywa go urząd cłowy w 48 godzin po otrzymaniu reklamacyi. Sąd polubowny składają: zarządca cłowy, kupiec obrany przez reklamującego i urzędnik kontroli, wyznaczony przez zarządcę cłowego Ten sąd polubowny decyduje w niektórych sprawach ostatecznie. W ważniejszych sprawach jest pierwszą instancyą, od której służy odwołanie do Dyrekcyi generalnej albo do ministerstwa finansów. Ten ma przy boku radę cłową, złożoną z urzędników, kupców i przemysłowców, która na wezwanie wydaje swoją opinię.

Izba handlowa w Wiesbaden uważa za najodpowiedniejszą instytucyę dla Niemiec i sąd polubowny. Taki sąd, złożony z rzeczoznawców świata handlowego i przemysłowego, budzi zaufanie u interesowanych i kupieckiem załatwieniem spraw stoi wyżej, po nad wszelką biurokratyczną instytucyę.

Spółkowa kasa oszczęd. i pożyczek w Tarnobrzegu.

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu, założona wedle systemu Raiffeisena, pod światłem kierownictwem dr. Antoniego Surowieckiego, znakomicie się rozwija Mamy przed sobą zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok, a trzeci istnienia kasy. Kasa liczy 523 członków z udziałami po 1 zł. Kasy systemu Raiffeisena ustanawiają w Austryi wpłaty na udziały, jak najmniejsze, by mogły działać na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 r., gdyż osobnej dla nich ustawy nie ma.

Członkowie kasy odpowiadają jednak na zobowiązania spółki całym majątkiem. Kasa spółkowa w Tarnobrzegu cieszy się dobrem zaufaniem, skoro powierzono jej w roku ubiegłym ogołem 41.255 zł. wkładki. Zwroty wynosiły 11.423 zł. Stan wkładek 31 grudnia 29.831 zł. Wkładki są lokowane w pożyczkach. Bilans wykazuje ich stan na 28.348 zł.

Zdaje nam się, że stopa procentowa 6% od wkładek jest za wysoką. Istytucye takie jak spółkowe kasy, przechowujące małe oszczędności i chroniące je od roztrwonienia, nie powinne dawać wielkich procentów, tem bardziej, że wskutek tego są zmuszone brać i od pożyczek wyższy procent.

Koszta administracyi wyniosły w kasie Tarnobrzeskiej 257 zł. Wedle zasad systemu Raiffeisena, zysk czysty do rozdziału tytułem dywidendy nie idzie, ale przelewa się do funduszu zapasowego. W Tarnobrzegu zysk wynosił 49 zł. 90 ct. Bilans krótko się przedstawia. W stanie czynnym jest gotówka 1683 zł. (conty opuszczamy), pożyczki 28.348 zł., procenta przenośne 347 zł., zaległe procenta 14 zł razem 30.393 zł. W stanie biernym udziały wynoszą 522 zł., wkładki 29.235 zł., procenta skapitalizowane 596 zł., zysk 39 zł., razem jak wyżej 30.393 zł.

Odpowiedzialny Redaktor:
Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lipca 1897.

	płacą	żądają
Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknotach maj-listopad	102.10	102.30
luty-sierpień	102 05	102 25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102.25	102.45
kwiecień-październik	102 15	102.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	159.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.40	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	164 50	165 50
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	189.50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	158 —	159.—
Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	123.35	123·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.40	101.60
Austr. renta inwestycyjna za 200 kor. 3⅛ pr.	93·55	93·75
Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.30	122.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.15	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	216 50	217.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. po 300, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.85	100 85
Kol. bukowińskie lokaln. za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.70	100.30
Kol Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	121.50	122 50
Dług państwa krajów korony węgierskiej.		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	122 75	122.95
„ „ „ w wal, kor. za 200 kor. 4 pr.	100 30	100.50
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.85	101.85
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł 4 pr.	141.25	142.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	154.—	155.—
„ „ „ za 50 zł.	153.—	154.—
Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.85	98.85
Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr	128 50	129 50
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.50	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103 40	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
Galic. poż. kraj. z r 1893 za 200 kor. 4 pr	97.80	98.80
Galic. oblig. propin. z r. 1889 za 100 zł. 4 prc.	98 —	98 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97 —	97.50
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	114 25	114 75
Pożyczka serb. prem. za 100 frank 2 pr.	38.50	39.50
Tureckie obl. prem. kolej za 400 fr.	64 75	65 25
Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-austr. banku los. w 30 lat. 4½ pr.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat. 4 pr.	99.70	100 70
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3 pr.	123.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.—	—.—
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.	96.50
Gal. Akc. bank hip. 10 pr prem. los. 5 pr.	110 30	111 30
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100 —	100 80
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97 50	98 —
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.—	97.50
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	96.50	97.50
Austr. węgierk. banku 40½ lat los. 4 pr.	100 10	101.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.10	101.—
Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106 25	107.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z r. 1886 4 pr.	118 —	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101 75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.70	101 70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101 60
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr mniej 10 pr.	93.45	94 —
Kolei Lwów.-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.45	100.60
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.15	109.15
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107 80	108.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 10	100.10
Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.80	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200 25	201 50
Clary 40 zł. mk.	62.—	64.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	147 —	150.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł	27 75	28.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27 75	28 75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.25	23.25
Ofen 40 zł.	62.—	63·50
Palffy 40 zł. mk	61 50	62.50
Czerw krzyża austr. tow. 10 zł.	19 50	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.25	11 25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25 50	26 50
Salma 40 zł. mk.	73 —	74 —
Pożyczka m. Salzburga 20 zł	27.—	27 50
St. Genois 40 zł. mk.	77.—	77.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68 —	72.—
Waldsteina 20 zł. mk.	—.—	— —
Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.—	162 50
Peszt banku handl. 500 zł.	1390.—	1395 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	368.75	369 25
Węg banku kredyt. 200 zł.	396 50	397.50
Dolno austr. tow esk 500 zł.	744.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	384.—	385.—
„ „ dla handlu i przem 200 zł.	—.—	— —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	242.—	242 50
„ Austro-węg. 600 zł.	948.—	952.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	302.50	303.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.50	134.50
Živnostenska banka 100 zł.	130.50	132.—
Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierw. 200 zł.	208.50	210.—
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł.	135.—	—.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3400.—	3500.—
Kołomyj. kolei lokal. (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern. Jassy 200 zł	284 50	285.50
„ wschodn galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł. per ulti.	347.—	347.50
„ południowej 200 zł. per ultimo	85.—	85 50
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	211.—	212.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	448.—	460.—
Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	262 —	264.—
Galic karpac. naft towarz 500 kor.	—.—	—.—
Austr. Tow. górnicz- Alpine 100 zł.	129 25	129.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	709.—	711.—
Schodnicy 500 kor.	600.—	610.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per ult.	163·50	164.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	162 —	164.—
Weksle.		
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.45	119.85
Paryż za 100 fr.	47.57	47.62
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	126.—	127.—
Niemieckie banki	58.67	58.80
Włoskie banki	45.42	45.52
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37	47 45
Waluty.		
Dukat cesarski	5.64	5.66
Austr. węg 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.51	9.52
20 markówka	11.73	11.77
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemiecnie banknoty za 100 marek	58.67	58.72
Włoskie banknoty za 100 lir.	45 40	45.50
Ruble (za 100 rs.)	126.50	126 70

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.

Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Białej.